Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera“ Lwów.

Telefon Redakcyi Nr. 155.
Telefon Administracyi 1201.

GAZETA PORANNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna“).

Ceny prenumeraty:
Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie . 2 K 50 h.	z dwukrotną	3 K — h.
kwartalnie . 7 „ 50 „	wysyłką . .	9 „ — „
rocznie . . 30 „ — „	pocztową .	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. **Nadesłane** za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. **Nekrologia** za wiersz petitowy 60 hal. — **Drobne ogłoszenia** po 6 hal. za wyraz, wyrazy **tłustemi czcionkami** liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 558. Lwów, sobota 2. marca 1912. Rok II.

Sprawy wewnętrzne.

Deklaracya, czy rezolucya?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 2 marca.

Spór na temat: deklaracya, czy rezolucya, w dalszym ciągu zajmuje wszystkie umysły i przybiera coraz większe rozmiary. Trudno na razie ocenić, czy sytuacya istotnie jest tak krytyczną, jak przedstawiają ją niektóre dzienniki.

Ale zdaje się w każdym razie, że różnice zapatrywań między rządem austryackim i rządem wojskowym, a rządem węgierskim, są istotnie bardzo znaczne i to nie tylko natury formalnej, jak dotychczas zapewniano ze strony oficyalnej, ale dotyczą wprost treści układu, zawartego między Kossuthowcami a hr. Khuenem.

Ze zdarzeń dnia wczorajszego w pierwszym rzędzie zanotować wypada posłuchanie następcy tronu u cesarza. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand wyjeżdża dziś na dłuższy czas do Bośni; możliwem więc jest, że prosił o audyencyę, aby się pożegnać z monarchą, ale należy raczej przypuszczać, że posłuchanie to dotyczyło aktualnej obecnie kwestyi praw korony do powoływania rezerwy pod broń.

Jak wiadomo, następca tronu jest jednym z najenergiczniejszych przeciwników t. zw. polityki koncesyi narodowo-węgierskich, udzielanych kosztem praw korony i jednolitości armii. Wobec tego zrozumiałą jest rzeczą, że w sprawie tak ważnej chciał cesarzowi przedłożyć swoje zapatrywania, które oczywiście najzupełniej kryją się ze stanowiskiem, jakie zajmują miarodajne czynniki wojskowe, bo chyba nikt nie przypuszcza, aby arcyks. Franciszek Ferdynand mógł odmówić swego poparcia ministrowi wojny, protestującemu przeciw aspiracyom węgierskim, tamującym prawa korony.

Drugiem ważnem zdarzeniem dnia wczorajszego było posłuchanie wspólnego ministra finansów dra Bilińskiego u cesarza i jego wyjazd do Budapesztu na 2-dniowy pobyt. Podróż ta projektowaną już była bezpośrednio po nominacyi dra Bilińskiego i jest w pierwszym rzędzie aktem kurtoazyi, bo każdy wspólny minister zwykł po zamianowaniu przedstawiać się członkom obu gabinetów. Ale już fakt, że przed wyjazdem do Budapesztu dr. Biliński stawił się na audyencyi u cesarza, dowodzi, że ta wizyta z grzeczności połączona jest z ważną misyą polityczną.

Już hr. Berchtold podczas swej onegdajszej bytności w Budapeszcie konferował z węgierskim premierem w sprawie obecnego zatargu i, jak donosi wczorajsza „Neue Fr. Presse“, konferencya obu ministrów niemało się przyczyniła do polepszenia sytuacyi i do popchnięcia całej sprawy na lepszą drogę.

Dr. Biliński, który jako dokładny znawca zagadnień polityki wewnętrznej i doświadczony pośrednik polityczny w najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu, chyba najbardziej jest powołany do interwencyi w tej drażliwej kwestyi, która grozi bardzo niebezpiecznemi zawikłaniami. Wczoraj znów doniesiono z Budapesztu, że tak hr. Khuen, jak też wogóle wszystkie sfery rządowe i większość parlamentu węgierskiego, nie tracą nadziei i zapatrują się na sytuacyę dość optymistycznie. Może więc istotnie dr. Biliński znajdzie sposób wyjścia, który ułatwi premierowi węgierskiemu wycofanie się z honorem z tej przykrej sytuacyi.

Co do kwestyi, czy hr. Khuen ponownie zgłosi się na audyencyi u cesarza, to obiegają sprzeczne pogłoski. Jedni twierdzą, że hr. Khuen przybędzie w niedzielę do Wiednia i na audyencyi u cesarza wyjaśni całą sytuacyę, inni znów oświadczają, że hr. Khuen, nie sprzeniewierzywszy się układom wiedeńskim, ani nie przekroczywszy w niczem upoważnień, udzielonych mu przez monarchę, nie ma też powodu przedstawiać cesarzowi stanu rzeczy, ponieważ w sytuacyi nie zaszła żadna zmiana.

W sprawie sprzecznych wiadomości co do formy protestu rządu austryackiego przeciw projektowanej rezolucyi, donosi dobrze poinformowana „Wiener Allg. Ztg.“ mimo wszelkich zaprzeczeń węgierskich, że rząd austryacki poczynił kroki u rządu węgierskiego, celem otrzymania wyjaśnień w kwestyi, jakie stanowisko gabinet hr. Khuena zajmuje w sprawie praw korony do powoływania pod broń rezerwy.

„Zeit“ donosi z Budapesztu, że rezolucyę, zawierającą interpretacyę praw korony, sformułowano już na piśmie w 3 egzemplarzach, z których jeden posiada hr. Khuen, drugi Kossuth, trzeci Andrassy. Prócz tego istnieją 3 egzemplarze umowy, zawierające projektowane zmiany procedury karnej wojskowej. Te dokumenty spoczywają w tych samych rękach. Zachodzi tylko pytanie, czy hr. Khuen o tekście tych dokumentów poinformował monarchę. Prawdopodobnem jest, jak twierdzi „Zeit“, że tego nie uczynił.

„Neue Fr. Presse“ podaje dosłowne brzmienie projektowanej rezolucyi, w myśl której prawo korony do powoływania rezerwy nie może być wykonywane w następujących 3 wypadkach:

1) jeśli nie przedłożono parlamentowi ustawy o kontyngencie rekruta;

2) jeśli parlament nie będzie mógł przeprowadzić dyskusyi nad tą ustawą bez własnej winy, lecz z innych powodów;

3) jeśli parlament odmówi przyznania kontyngentu.

W politycznym świecie węgierskim dezoryentacya! Stronnictwo rządowe zapewnia, że uda się zażegnać przesilenie. Kossuthowcy wobec rządu odgrażają się, że na wypadek, gdyby hr. Khuen nie dotrzymał układu, natychmiast podejmą obstrukcyę, a wobec Justhowców chełpią się, że jednak ich kompromis zawierać musi ważne dla węgierskiego narodu zdobycze, skoro w Wiedniu wywołał tak silny opór. Justhowcy tryumfują! słowem: dezoryentacya! Może dzień dzisiejszy i konferencye dra Bilińskiego z hr. Khuenem, przygotują nareszcie wyjaśnienie sytuacyi, grożącej przesileniem.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Slavische Korrespondenz“ donosi, że wszystkie miarodajne czynniki dołożą największych starań, ażeby jak najdokładniej wyjaśnić do wtorku sporną kwestyę powoływania rezerw. W przeciwnym bowiem razie z łona Izby posypałyby się zapytania do rządu skierowane przeciwko naruszeniu równouprawienia obu części monarchii.

Budapeszt. (TBK.). Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi: Na podstawie wiadomości niektórych dzienników wiedeńskich, niektóre dzienniki węgierskie w związku ze sytuacyą polityczną na Węgrzech wspomniały o piśmie, które minister wojny miał rzekomo wystosować do prezydenta gabinetu hr. Khuen-Hedervarego w sprawie rezolucyi węgierskiej o powoływaniu rezerwy zapasowej. Ze strony miarodajnej jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że minister wojny w sprawie powyższej nie wysłał żadnego pisma do hr. Khuen-Hedervarego i że doniesienie pism wiedeńskich było zupełnie bezpodstawne.

W przededniu zawarcia ugody czesko-niemieckiej.

Praga. (Tel. wł.) Tak w niemieckich, jak i w czeskich kołach politycznych zapewniają, że stan rokowań ugodowych jest nadzwyczajnie korzystny. O sesyi sejmowej przed świętami Wielkanocnymi nie ma wprawdzie mowy, ale powszechnie utrzymują, że mimo oporu radykałów, nic już nie zdoła powstrzymać uskutecznienia ugody czesko-niemieckiej.

Odznaczenia.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał radcy namiestnictwa i kierownikowi starostwa w Wadowicach, Zdzisławowi Geppertowi, z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy dworu.

Cesarz nadał radcy policyi w Krakowie, Władysławowi Swoikienowi, z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy rządowego.

Z Węgier.

Z Sejmu.

Zapasy z obstrukcyą.

Budapeszt. (TBK.). Wczorajsze posiedzenie Sejmu wypełniła dyskusya formalna, oraz głosowania imienne nad urlopami. Przy końcu posiedzenia p. Antal, z partyi rządowej, wniósł

aby przedłożenie wojskowe postawiono na pierwszym punkcie porządku dziennego, a na drugim prośby o urlopy. Na to powstał w Izbie hałas taki, iż przewodniczący zawiesił posiedzenie.

Gdy po przerwie przewodniczący chciał poddać pod głosowanie wniosek p. Antala, lewica opuściła salę, poczem wniosek przyjęto wśród burzliwych oklasków ze strony partyi rządowej.

Budapeszt. (Tel. wł.). W kołach Justhowców zapanowała wielka radość z tego powodu, że wczoraj przyszło znów do głosowań imiennych. Ludwik Beck, członek stronnictwa Justha, wygrał 10.000 K u jednego z członków stronnictwa pracy, z którym się założył o to, że przyjdzie jeszcze do takich głosowań.

Dementi plotki politycznej.

Budapeszt. (TBK.). Węgierskie Biuro korespondencyjne zaprzecza doniesieniu jednego z pism porannych, jakoby hr. Khuen-Hedervary miał już gotowy projekt reformy wyborczej i zakomunikował go przewodniczącym różnych stronnictw.

Sprawy zagraniczne.

Olbrzymi strajk górników angielskich.

Londyn. (Tel. wł.) Strajk węglowy stał się wczoraj rano ogólnym. Obecnie pracują jeszcze tylko w kopalniach Warwickshire i Staffordshire, ale i tam zostanie dziś praca zastanowiona. Cała ludność Londynu, gdzie strajk dotyka pośrednio przeszło pół miljona robotników w rozmaitych gałęziach przemysłu, zajmuje się żywo kwestyą, jak długo strajk potrwa. Przywódcy robotników oświadczają, że prawdopodobnie za tydzień uda się przełamać opór wszystkich właścicieli kopalń. Prawdopodobnie już w poniedziałek wniesie rząd w obu Izbach przedłożenie o zaprowadzenie płacy minimalnej. Tego rodzaju interwencya rządu i ustawowe przymusowe ustanowienie minimum płacy; w walce ekonomicznej stanowi „novum“, które należy usprawiedliwić zupełnie wyjątkowem położeniem, w jakiem się znalazło społeczeństwo angielskie. Po raz pierwszy stanęło ono bowiem przed przesileniem ekonomicznem, grożącem wprost katastrofą socyalną.

W Londynie otrzymało już wojsko nakaz trzymania się w pogotowiu.

Londyn. (TBK.) Zgromadzenie Związku górników uchwaliło jednomyślnie kwestyę indywidualnej płacy minimalnej poruczyć komitetowi wykonawczemu i upoważnić go do dalszych rokowań. Po zgromadzeniu Związku górników udało się prezydyum jego do ministerstwa, aby konferować z Asquithem. Pracodawcy konferowali osobno w pobliżu ministerstwa. W Glasgowie 50 parowców nie mogło odpłynąć z powodu braku węgla.

Londyn. (TBK.) Prezydent gabinetu Asquith oświadczył w Izbie gmin, że wszyscy właściciele kopalń, z wyjątkiem właścicieli z Walii południowej i Szkocyi, zgodzili się na projekt rządowy. Reprezentanci robotników odpowiedzieli, że swej uchwały z dnia 2 lutego o minimalnej płacy nie mogą czynić zawisłą od rokowań z pracodawcami, ani też poddawać jej rewizyi.

Londyn. (TBK.) „Times“ donosi, że stronnictwo robotnicze postanowiło wnieść w Izbie bil w sprawie płacy minimalnej. Zawierać on będzie skalę płac minimalnych, uchwaloną przez Związek górników dnia 2 lutego.

Dzienniki liberalne donoszą, że urząd handlowy wygotowuje projekt ustawy o płacach minimalnych w przemyśle węglowym. Projekt ten ma być za kilka tygodni wniesiony do parlamentu.

Londyn. (TBK.) Rokowania właścicieli kopalń z górnikami i rządem odroczono do przyszłego tygodnia.

Pekin w pożodze buntu.

Londyn. (B. Reutera.) Według depeszy, nadanej onegdaj o godz. 7-ej wieczorem w Pekinie, walki miedzy powstańcami a wojskiem lojalnem, oraz rabunek miasta trwały przez cały dzień. 10 plondrujących żołnierzy aresztowano. Większość zbuntowanych żołnierzy opuściła wieczorem miasto. Szkody obliczają na 3 miliony funtów szterlingów. Wojsko lojalne patrolują po ulicach miasta.

Wiedeń. (Tel. wł.) W tutejszych kołach dyplomatycznych oświadczają na podstawie informacyi z Chin, że rozruchów w Pekinie nie należy uważać za próbę kontrrewolucyi mandżurskiej. Rozruchy te są tylko wyrazem rozgoryczenia żołnierzy, którym już od dłuższego czasu nie płacono żołdu. Spodziewają się, że rząd rychło zaprowadzi spokój. Mocarstwa zajmują na razie wobec nowego rządu chińskiego stanowisko wyczekujące, istnieje jednak powszechnie skłonność do uznania republiki.

W oczekiwaniu ataku floty włoskiej.

Saloniki. (TBK.). Na wezwanie władz Tow. kolejowe odesłało z dworca w Salonikach 500 próżnych wagonów do służby wewnątrz kraju. Rząd poczynił wszelkie zarządzenia, aby odeprzeć ewentualny atak floty włoskiej na miejsca ufortyfikowane. Wojska mają być w ciągłem pogotowiu.

Awanturnicze sufrażystki.

Londyn. (TBK.) Wczoraj miały tu miejsce daleko idące wykroczenia ze strony sufrażystek. Tak gwałtownych demonstracyi sufrażystki dotychczas jeszcze nie urządziły. Grupy ich przeciągały przez dzielnice miasta Whitechapel, Piccadilly, Haymarket i i., po drodze wszędzie niszczyły sklepy i wybijały w nich szyby, nakoniec dostały się przed mieszkanie prezydenta gabinetu i wybiły w niem szyby, jakoteż w pałacu ministeryalnym. Aresztowano 60 osób.

Z knowań „Wuja Sama“ w Meksyku.

Waszyngton. (TBK.). Rząd zezwolił na wywóz materyału wojennego z El Paso do Jaurez, chociaż sprzeciwił się temu prezydent Madero.

Rewolucya w Haiti.

Nowy Jork. (TBK.). Według wiadomości z Cap Haitien (na wyspie Haiti), we wtorek odbyła się walka, w której padło 12 rewolucyonistów, a wielu z nich zostało zranionych. Wojsko rządowe straciło 22 ludzi. Kanonierka z San Domingo wysadziła na ląd koło Monte Cristi 580 ludzi.

Wichrzenia byłego szacha.

Teheran. (TBK). Biuro Reutera donosi: Przypuszczają, że rokowania z byłym szachem są bliskie ukończenia. Otrzyma on pensyę 75.000 tomanów rocznie, a prócz tego jednorazowo 70.000 tomanów na zapłatę dla swych zwolenników. Ta ostatnia kwota będzie mu później ściągana z pensyi po 10.000 tomanów rocznie. Z Salar ed Daulehem nie przyszła do skutku ugoda. Jak już doniesiono, Salar ed Dauleh zajął Hermanszach. Obecnie maszeruje on na Hamadan.

Urzędowo donoszą, że stan rzeczy w Reszt i okolicy jest rozpaczliwy. Zwolennicy b. szacha jak się zdaje, zupełnie opanowali położenie.

Różne.

Najpierw kłamią, potem odwołują!

Kraków. (Tel. wł.). Wczoraj miała się odbyć rozprawa karna posła hr. Lasockiego przeciw redakcyi wszechpolskiej „Ojczyzny“. Jednakże redaktor „Ojczyzny“ Nowak odwołał w pisemnej deklaracyi zarzuty, uczynione posłowi Lasockiemu, skutkiem czego tenże skargę swą cofnął. Wobec tego rozprawa się nie odbyła.

Odkrycie pokładów złota.

Nikołajewsk. (TBK.). W dolinie rzeki Samur, odkryto nadzwyczajnie bogate pola złotodajne, które potajemnie eksploatowało około 300 Chińczyków i Koreańczyków. Trzy grupy poszukiwaczy złota zawiadomiły władze o tem. Również znaczne pokłady złota odkryto w dolinie dolnego biegu Amuru.

Represye wobec „niegrzecznych“ automobilistów.

Paryż. (TBK.). Z powodu zabicia strzałami z automobilu policyanta Garniera, policyanci otrzymali polecenie, aby na wypadek, gdyby szoferzy nie chcieli usłuchać rozkazu zatrzymania się, rozcinali pneumatyki.

Depesze „Ekonomisty“.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Strajk węglowy i nizkie notowania na giełdach zagranicznych w związku z niekorzystną oceną stosunków parlamentarnych na Węgrzech, spowodowały na wczorajszej giełdzie pewną rezerwę. Zrazu utrzymała się silna tendencya, ale ruch dotyczył tylko nielicznych papierów, przedewszystkiem „Alpinów“ i „Rima-Muranyi“. Później zaznaczyła się silna chęć realizacyi, wskutek czego ucierpiały „Alpiny“, „Skoda“, „Koleje państwowe“ i praskie żelazo. Pod koniec giełdy ruch był spokojny i nieznaczny.

Główna wygrana wiedeńskich losów komunalnych.

Wiedeń. (TBK.) Przy wczorajszem ciągnieniu wiedeńskich losów komunalnych, główna wygrana w kwocie 300.000 K padła na los s. 2296 nr. 43; 20.000 K na los s. 1922 nr. 9, 10.000 K na los 470 nr. 56.

Główna wygrana losów węgierskiego Czerwonego Krzyża.

Wiedeń. (TBK.) Przy wczorajszem ciągnieniu losów Czerwonego Krzyża, główna wygrana w kwocie 30.000 K padła na los s. 2097 nr. 23, 2000 K na los s. 2912 nr. 45.

Główna wygrana losów „Basilica“.

Wiedeń. (TBK.) Przy ciągnieniu losów „Basilica“, główna wygrana w kwocie 30.000 K padła na los s. 4519 nr. 78, 2000 K na los s. 1656 nr. 10.

Monopol ubezpieczeniowy we Włoszech.

Rzym. (TBK.). Izba przyjęła wszystkie artykuły projektu ustawy o monopolu ubezpieczenia na życie. We wtorek rozpocznie się dyskusya budżetowa.

Doniesienia „Targowiska“.

Nierogacizna.

Wiedeń 1 marca. Na dzisiejszym targu nierogacizny objawiła się lekka poprawa cen w porównaniu w ubiegłym tygodniem. Spęd obu gatunków mniejszy. Bagonów spędzono 1286 sztuk mniej. Mniejszy spęd spowodował żywsze zakupy.

Ciężkie opasowe notowały więcej o 2 K, średnie i lekkie o 4 K na kg żywej wagi. Świń mięsnych spędzono mniej o 241 sztuk, notowały o 4 do 6 K wyżej. — Niesprzedanych pozostało 212 opasowych i 169 mięsnych sztuk nierogacizny.

Budapeszt 28 lutego. Na miejskim targu konsumcyjnym zapas z 27 lutego 418, spędzono dodatkowo 103, dziś spędzono 876, razem było 1397 sztuk nierogacizny. Sprzedano 332 sztuk. Ceny niezmienione.

Budapeszt 29 lutego. Na targu nierogacizny notowały młode ciężkie sztuki 1·50 do 1·52 K, średnie 1·54 do 1·56 K, węg. wybierane średnie 1·54 do 1·56 K, zapas z 27 bm. 21.171, spędzono 28 bm. 245, zabrano 146, pozostało tedy 21.270 sztuk. Usposobienie spokojne.

Mięso wieprzowe.

Wiedeń, 29. lutego. Na codzienny targ mięsa w centralnej hali targowej przywieziono 40.339

klg. mięsa wieprzowego i 404 świń. Notowano mięso 132 do 180 hal., świnie 120 do 160 hal. za 1 klg. wraz z akcyzą.

Tłuszcze

Wiedeń, 29. lutego. Smalec wieprzowy swojski, wraz z beczką, prima prompt 78 K, secunda 76 K; słonina biała, bez opakowania, prompt 71 K.

Budapeszt, 29. lutego. Smalec wieprzowy 150 K, słonina 134 K.

Praga, 29. lutego. Smalec węgierski 81·50 do 82 K, amerykański 78 do 79 K transito.

Przyjazd ks. biskupa Sapiehy do Krakowa.

Książę biskup Sapieha przybył wczoraj o godz. 2 popołudniu do Krakowa. Na dworcu zebrało się duchowieństwo z ks. biskupem Nowakiem na czele, przybyli dalej: delegat Fedorowicz i inni naczelnicy władz, komendant korpusu Ermolli z generalicyą, prezydent Leo z Radą miejską, rektor Szajnocha z przedstawicielami wszechnicy Jagiellońskiej, Rada powiatowa z wicepr. Milieskim, cechy ze sztandarami, instytucye katolickie i bardzo liczne zastępy obywatelstwa i mieszczaństwa.

Wysiadającego z wagonu księcia Kościoła witano okrzykami: Niech żyje!

Po przywitaniu na peronie przeszedł książę-biskup do salonu cesarskiego. Tu powitał go przemową prezydent miasta dr. Leo. Ks. Sapieha dziękował w serdecznych słowach za powitanie i zaznaczył, że na gruncie wiary katolickiej pragnie pracować dla dobra ludu katolickiego, kraju i Ojczyzny.

Wychowankowie zakładu św. Józefa dla osieroconych chłopców wręczyli księciu biskupowi bukiet kwiatów o barwach biało-czerwonych.

Następnie delegat Fedorowicz przedstawił księciu biskupowi przybyłe na jego powitanie wybitniejsze osoby, między niemi Andrzejową hr. Potocką.

Gdy ks. biskup Sapieha wyszedł na plac przed dworcem, tysiączne tłumy powitały go okrzykiem: Niech żyje!

Ks. Sapieha wsiadł do powozu z ks. biskupem Nowakiem i przejechał wśród szpaleru chorągwi cechowych i młodzieży szkolnej. Wśród tego sformułował się pochód. Na czele postępowała banderya krakusów, za nią jechał książę biskup w powozie, dalej szli członkowie kółka kontuszowego, cechy krakowskie z starszyzną, z buzdyganami i sztandarami i obywatelstwo.

Po drodze witano ks. biskupa okrzykami. W ulicy Lubicz bataliony 13 i 20 p. p. tworzyły szpalery.

Ks. biskup przejechał ulicami Lubicz, Basztową, Floryańską, przybranemi chorągwiami, do kościoła N. P. Maryi. Stamtąd udał się następnie do pałacu biskupiego.

Na przyjazd ks. biskupa miasto przybrano chorągwiami. Salon na dworcu przybrano kwiatami i roślinami.

Kraków. (TBK.). U wejścia do kościoła Maryackiego oczekiwało przybycia księcia biskupa ks. Sapiehy duchowieństwo miejscowe. Świątynię wypełniły tłumy publiczności. Ks. biskup wszedłszy do kościoła, pomodlił się przed wielkim ołtarzem, a następnie przemówił do zebranych, podnosząc, że Kraków słusznie jest nazywany sercem Polski, a zarazem małym Rzymem. Gorąca i głęboka wiara cechowała zawsze Kraków, a ta przepiękna świątynia wzniesiona została kosztem mieszczan krakowskich. Także tak licznie w kościele zebrany lud świadczy o żywej wierze. Mowca przybył, aby pod opieką Matki Bożej pracować dla dobra dusz swej dyecezyi.

Z kościoła ulicami odświętnie przybranymi udał się ks. biskup do pałacu biskupiego. Tam u wstępu powitał go kanclerz konsystorza ks. kan. Nikiel i ofiarowując ks. biskupowi klucze, sól i chleb. Ks. biskup udał się do kaplicy pałacowej, gdzie chór uczniów małego seminaryum odśpiewał: „Ecce sacerdos magnus“. Ks. biskup udzielił zebranym błogosławieństwa, poczem udał się do swych apartamentów.

O godz. 5-tej popołudniu przedstawiła się ks. biskupowi kapituła katedralna z ks. biskupem Nowakiem na czele. Ks. Nowak przedstawił ks. biskupowi kanoników, z którymi on długo rozmawiał.

Kraków. (Tel. pryw.). Z powodu zapowiedzianego na niedzielę uroczystego ingresu ks. biskupa Sapiehy do katedry na Wawelu, już wczoraj rozpoczął się przyjazd gości. Pierwszy przybył ks. biskup Pelczar. Dalsi goście przyjadą dziś i jutro. Z kraju przybędą wszyscy biskupi rzym. i gr. katoliccy, namiestnik, marszałek krajowy, z Wiednia ministrowie Zaleski i Długosz, oraz szef sekcyi Ćwikliński.

Z sali sądowej.

Banda szpiegów i handlarzy ludźmi przed sądem.

(Ciąg dalszy przedpołudniowej rozprawy po przerwie).

Osk. Josel Weissmann

nie przyznaje się również do winy. W. utrzymuje, że w stosunkach z władzami rosyjskimi ani on ani inni oskarżeni nie stali; znali żandarmów tak jak wszyscy inni mieszkańcy Żwańca i Okopów. Pogłoski, krążące o nich, tłumaczy intrygami funkcyonaryuszy biura „Iki“. Zarzutowi szpiegostwa w zupełności zaprzecza. Oskarżonego oraz brata jego często rewidowano. Również w domu ich przeprowadzono kilka razy rewizyę. Sam oskarżony z Okopów nie wyjeżdżał, co do brata jego i Steinberga, wyjazdów ich sobie nie przypomina. Brat zeznającego Leibisz wypłacił wprawdzie raz Prokopowi Łysaczkowi pieniądze, była to jednak należność za jakąś robotę. Ogółem jest Josel Weissmann w swych odpowiedziach wstrzemięźliwy, utrzymuje, że nie wiele wie, i że równie mało pamięta.

Osk. Wolf Steinberg

pochodzi z Kiszyniewa, przed kilku laty przeniósł się do Okopów i tu trudnił się jak sam się wyraża „handlem emigrantów“ — ma to znaczyć: przeprawianiem ich przez granicę i wysyłaniem do Ameryki. Również on powtarza rewelacye na temat „Iki“. Szpiegowstwa się wypiera, twierdząc, że wszystkie zeznania świadków w tym kierunku, to jedynie złośliwy wymysł.

Przewodniczący przedstawia Steinbergowi zeznania świadków podkreślając, że są one zaprzysiężone. Na to powiada Steinberg, że dla żydów rosyjskich przysięga nic nie znaczy. Utrzymuje następnie, że o wydaniu Rosyi trzech rewolucyonistów nic nie wie.

Przewodniczący jednak odczytuje mu zeznania jego złożone w tej sprawie przed sędzią śledczym, w których, podobnie jak inni świadkowie, obciążył mocno Leibisza Weissmanna. Oskarżony jednak o d w o ł u j e obecnie tamte zeznania.

Po ukończeniu przesłuchania Steinberga przerwał przewodniczący rozprawę do godziny wpół do 5-tej.

(Rozprawa popołudniowa).

Popołudniu rozpoczęto przesłuchiwanie świadków. Pierwszy zeznaje

Albin Sauer,

kierujący posterunkiem żandarmeryi w Kazaczówce nad granicą. Objął posterunek przed około półtora rokiem. Zaraz wtedy zwrócono jego uwagę z pewnego źródła, iż należy zwracać uwagę na Weissmannów, jako podejrzanych o szpiegostwo. Razu pewnego zgłosili się do świadka niejacy Rieder i Schein i opowiedzieli scenę, jakiej byli świadkami w szynku w Żwańcu. Mianowicie osk. Steinberg i Leib Weissmann przyjechali do szynku i wyjąwszy plik papierów, posortowali je, poczem Steinberg wybrawszy kilka papierów — między którymi były rozmaite rysunki i plany — pojechał do Kamieńca podolskiego, do tamtejszego komendanta rosyjskiej żandarmeryi. Świadek zrobił doniesienie do władz i na trzy dni przed otrzymanem poleceniem, aresztował sam oskarżonych z własnej inicyatywy. Świadek stwierdza następnie, że uważał oskarżonych za niezdolnych do samodzielnego szpiegostwa, ale raczej za pośredników między rządem rosyjskim a szpiegami.

Nieobecni świadkowie.

Następnie streścił przewodniczący r. Rybicki akta sprawy Jüdla Scheina i Jankla Riedera, którzy wskutek interwencyi konsula rosyjskiego zostali aresztowani 13 grudnia 1910 r. Aresztowanie to miało nastąpić podobno na skutek denuncyacyi, uczynionej przez Weissmanów w celu pozbycia się niewygodnych im świadków.

Z kolei odczytano zeznania owych właśnie nieobecnych świadków: Jankla R i e d e r a i Jüdla S c h e i n a. W zeznaniach swych Rieder obciąża silnie oskarżonych, zeznaje bowiem szczegółowo o pobycie Steinberga i Weissmanów w Żwańcu, gdzie widział u oskarżonych papiery i plany, a Steinberg tłumaczył mu, że to plany Przemyśla, oraz zapewniał świadka, że niech go ich pobyt nie niepokoi, bo oni są szpiegami rosyjskimi, na rosyjskiej więc stronie ani jemu ani im nic się nie stanie, dodał też Steinberg, że pobiera wraz z Weissmannami po 55 rubli miesięcznie.

Św. Jüdel S c h e i n, którego zeznania również odczytano, odmówił z początku zeznań obawiając się szykan ze strony władz rosyjskich. Później dopiero złożył obszerne zeznania, identyczne z zeznaniami Riedera.

Pisemne zeznania kilku innych świadków, które również odczytano, także bardzo silnie oskarżonych obciążają. Osobiście przesłuchano następnie Henryka W e i n g a s t a, rzeźnika z Okopów, który zeznaniami swemi, odnoszącemi się do sprawy Scheina i Riedera, wystawił pośrednio Weissmanom mocno niekorzystne świadectwo.

Po przesłuchaniu tego świadka zgłosił prokurator wniosek na przesłuchanie Jana Ptaka, nadkomisarza skarbu w Obertynie, na okoliczność, że w czasie od 1900 do 1903 r. Weissmannowie już byli podejrzani o szpiegostwo i śledzeni. Wytoczono im nawet w tym kierunku śledztwo karne.

Trybunał przychylił się do tego wniosku; na wniosek jednego z obrońców postanowiono też przesłuchać p. Eichla, który był w czasie afery Schein-Rieder sędzią w Tarnopolu. Wobec tej uchwały wysłano zaraz do świadków telegraficzne wezwania.

Świadek K r a t o c h w i l Julian, były kierownik oddziału straży skarbowej w Kozaczówce, zwrócił swego czasu uwagę na osk. Steinberga, o którym wiedział, że uciekł z Rosyi ze względów politycznych, a mimoto przekraczał często bezkarnie granicę rosyjską. Świadek otrzymywał nadto ostrzeżenia, że Steinberg podejrzany jest o szpiegostwo. Donoszono mu też, że Steinberg komunikuje się z oficerami rosyjskimi i wraz z Weissmannami jest na usługach ochrany, w której wykazach obaj figurują jako stale zajęci.

Po przesłuchaniu tego świadka odroczono rozprawę do dziś, do godziny 9.

* * *

Sprostować należy, że z ramienia komendy korpuśnej funguje p. Władysław Frydman, oficer rezerwowy, starszy komisarz straży skarbowej.

Akcya młodzieży Uniwersytetu lwowskiego.

W wczorajszej „Gazecie Porannej“ podaliśmy wiadomość o stanie pertraktacyi młodzieży uniwersyteckiej w sprawie zamierzonego strajku akademickiego. Same powody akcyi młodzieży są naszym czytelnikom dobrze znane, szczególnie, że znalazły już odgłos i w obradach Rady miejskiej.

W przekonaniu, że sprawa uniwersytecka zajmie szerokie koła naszych czytelników, postaraliśmy się o dokładne i autentyczne informacye o akcyi samej i nastroju wśród młodzieży.

Jak wiadomo, doszło do porozumienia między w s z y s t k i e m i Kółkami i Towarzystwami naukowemi młodzieży uniwersyteckiej co do wspólnej akcyi. Zasadniczo idzie tylko o budowę nowego gmachu uniwersyteckiego, bo już ze względu na bezpieczeństwo musi się młodzież jej bezwarunkowo domagać.

Są na uniwersytecie sale, których pułapy osypują słuchaczów tynkiem, a są i takie, które

tylko dzięki „podrutowaniu“ i podstemplowaniu nie rozsypują się w gruzy. Młodzież żąda tedy przynajmniej niezawodnej gwarancyi ze strony władz centralnych i decydujących ciał reprezentacyjnych, że w określonej niedalekiej przyszłości rozpocznie się budowa nowego gmachu. Młodzież liczy w tym wypadku na poparcie władz autonomicznych, o ileby pewne sprawy z budową nowego gmachu się łączące, podpadały pod ingerencyę tych władz. W pierwszym rzędzie mógłby tu magistrat, jako polityczna władza, wiele dobrego zdziałać dla młodzieży, przyszłości narodu.

Strajku dotąd nie zadecydowano. Młodzieży idzie nie o demonstracyę, ale o przeparcie słusznego żądania. Dla tego też postanowili reprezentanci młodzieży jak najdłużej pozostawać przy środkach legalnych, a dopiero gdyby wszystkie takie sposoby zawiodły, zostanie rozpoczęty strajk. Obecny komitet ściślejszy zwoła wiec ogólno akademicki bez względu na partyjność młodzieży. Jest rzeczą pewną, że cała polska młodzież zgodnie idzie w tej sprawie i na wypadek strajku obejmie on wszystkie wydziały, przynajmniej świeckie, z wyjątkiem klinik, w których pracy humanitarnej przerwa jest wykluczona.

Inicyatorami budowlanej akcyi są najpoważniejsze koła młodzieży, którą z uniwersytetem łączą przedewszystkiem naukowe węzły i która nie pragnie niczego więcej, prócz słusznej możliwości pracy akademickiej na uniwersytecie. Komisya delegacyjna pozostaje w permanencyi na czas aż do załatwienia definitywnego budowy nowego gmachu. Przedstawiciele młodzieży będą się informowali zarówno u naszych posłów parlamentarnych, jak i u profesorów o toku sprawy.

Manifestacyą akcyi młodzieży będą odpowiednie memoryały, jakie po porozumieniu się zostaną przedłożone czynnikom mającym głos w tej sprawie. Młodzież ma nadzieję, że odnośne sfery w zrozumieniu pilności sprawy nie omieszkają przyspieszyć spełnienia postulatów, które skupiły całą młodzież uniwersytecką, solidarną bez względu na kierunki polityczne, w tak doniosłej dla nauki sprawie.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

Dziś w sobotę (2. marca): Rzym.-kat. Simplicyusza. — Gr.-kat. Teofora.

Wschód słońca o godzinie 6·07 rano, zachód o godzinie 4·05 popołudniu.

Prognoza na dziś:

Galicya wschodnia: Pogodnie, miejscami mgła opada, w nocy chłodno, mierny wiatr.

Galicya zachodnia: Zmiennie, pochmurno, łagodnie, ożywiony południowo-zachodni wiatr.

Repertuar Teatru miejskiego:

W sobotę o godz. 3 pop. „Marya Stuart“, obraz historyczny w 5 aktach.

W sobotę o g. wpół do 8 wieczór „Cnotliwa Zuzanna“.

Konferencya rodzicielska odbędzie się staraniem filii IV. gimnazyum dziś o g. 6 wieczorem, w sali gimnastycznej szkoły kolejowej. Porządek dzienny: 1) Stosunek domu rodzicielskiego do szkoły (ref. prof. H. Grossman), 2) Dyskusya.

Z czytelni TSL. im. Goldmana (ul. Słoneczna 27). Dziś w sobotę o godz. 7 odbędzie się „Wieczór ku czci Krasińskiego“, z współudziałem p. dra prof. M. Piekarskiego (wykład), pny Riepplównej (śpiew), p. Stadnika (deklamacya), p. Bergera (skrzypce), technickiego kółka tamburzystów „Akord“ i chóru. Wstęp 20 h.

W niedzielę o godz. pół do 8: „Przedstawienie popularne“ z programem: 1) Rysia w Krynicy, komedya M. Bergera, 2) fortepian, 3) Consilium facultatis, komedya Al. Fredry. Wstęp 50, 40, 30 h.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza. W niedzielę dnia 3 bm. odbędzie się w Stow. kolejarzy ul. Gródecka 99, zabawa dla dzieci (od lat 6 do 10-ciu). Treść wypełnią: opowiadania, bajki, wierszyki, zagadki, gry ruchowe. Początek o g. 4 popoł. Wstęp wolny.

Mianowania. Namiestnik przeniósł komisarzy powiat.: A. Galewskiego z Brzeżan do Lwowa, J. Bieniawskiego z Buczacza do Husiatyna i T. Nowackiego z Niska do Krakowa; koncyp. namiestn.: A. Longchamps de Berier ze Złoczowa do Lwowa i S. Szeligowskiego ze Lwowa do Brzeżan, oraz prakt. koncept. namiest.: dr. S. Kurysia ze Stanisławowa do Buczacza, W. Hrycykiewicza ze Lwowa do Podhajec i A. Aulicha ze Lwowa do Stanisławowa.

Prezyd. kr. dyr. skarbu zamianowało ofic. rach. F. Ehrbara rewid. rach. w IX. kl. rangi; asyst. rach.: W. Olszewskiego i E. Niemczynowskiego ofic. rach. w X. kl. rangi, a prakt. rach.: A. Zahlera i D. Tustanowicza asyst. rach. w XI. kl. rangi w galic. władzach skarb.

Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej z powodu wyjazdu w sprawach urzędowych nie będzie przyjmował w niedzielę d. 3 marca.

Nadanie obywatelstwa honorowego. Rada gminna w Nowym Targu nadała szefowi sekcyi w ministerstwie skarbu, dr. Kazimierzowi Gałeckiemu, obywatelstwo honorowe w uznaniu zasług jego około rozwoju tego miasta.

Strajk pomocników księgarskich. W poniedziałek miał rozpocząć się we Lwowie strajk pomocników księgarskich. Przyczyną zamierzonego strajku jest okoliczność, iż niektórzy księgarze, wbrew postanowieniu powziętemu u. r., otwierają w niedziele swe księgarnie. Gdy ze względów konkurencyjnych i reszta księgarzy, którzy dotychczas przestrzegali uchwały nieotwierania w niedzielę księgarń, zamierza otwierać w niedziele swe księgarnie, pomocnicy zagrozili strajkiem. — Wczoraj wieczorem doszło o tyle do porozumienia z właścicielami księgarń i pomocnikami, że c ostatni wstrzymali się z rozpoczęciam strajku do czwartku. We środę bowiem odbędzie się posiedzenie gremium księdarskiego, które zajmie się tą sprawą. Od wyników środowego posiedzenia gremium będzie zależało, czy strajk we czwartek wybuchnie, czy nie.

Wypadek na dworcu kolejowym we Lwowie. Wczoraj około godz. 6 rano wykoleił się na zwrotnicy we Lwowie pierwszy wóz osobowy wyjeżdżającego podhajeckiego pociągu osobowego nr. 5411. Oprócz nieznacznego uszkodzenia dwóch podróżnych, wypadek ten nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw. Dochodzenia w toku.

Napad bandytów w kościele Jezuitów w Krakowie. Wczoraj rano, po otwarciu zakrystyi w kościele OO. Jezuitów w Krakowie, napadł na zakrystyana brata Bartkowiaka nieznany mężczyzna i zadał mu kilka ran nożem w głowę, czoło i twarz. Napastnik dusił też zakrystyana sznurem, zwanym cingulum, używanym do przepasywania się kapłana w czasie Mszy św. Przyzwana policya znalazła dużo krwi na podłodze zakrystyi i na klamce. Brat Bartkowiak opowiadał, że napastnik ukrył się był w kaplicy św. Antoniego, do której schody prowadzą z zakrystyi. Nie jest wykluczona osobista zemsta wydalonego służącego.

Katastrofa budowlana. Z Krakowa donoszą: Na Krowodrzy, przy burzeniu domu, waląca się ściana zabiła jednego murarza, a drugiemu złamała nogę.

Nagle zachorował w Rynku Mikołaj Żerebecki i padł na bruk nieprzytomny. Wezwane pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala.

„Latającą“ ruletkę urządził sobie niejaki Abraham Goldstein, który, rozłożywszy w ulicy Bożnicznej stolik, zgrywał tłumy uliczników w t. zw. „farynę“, t. j. rodzaj ruletki o 20 numerach.

Czyj koń? W rzeźni miejskiej jest do odebrania gniada klacz, którą przytrzymano, błąkającą się po ulicach. **Właściciel niech się spieszy, by zamiast klaczy, nie odebrał już kiełbasek!**

Wylew Wisły. Z Dęblina donoszą: W pobliżu miasta utworzył się zator. Fale wtargnęły w koryto potoku Wieprz. Woda wystąpiła z brzegów i zalała szereg wsi. Ludzie ratowali się ucieczką wraz z inwentarzem. Między Borową a Skokowem wał został przerwany. Saperzy zdołali zrobić wyłom w zatorze.

Aresztowanie dziennikarza. W przedsionku sądu w Piotrkowie aresztowano redaktora „Gońca Częstochowskiego“, p. Galińskiego, którego wskazał jakiś chłopak. P. Galiński bawił w Piotrkowie celem przysłuchiwania się rozprawie Macocha. Powód aresztowania nieznany.

Zgubiono: Cwikier w czarnej oprawie, — 60 K w rulonie, — zegarek srebrny z monogramem L. S., — książeczkę kasy oszczędności na 380 K, — branzoletkę złotą łańcuszkowej roboty.

Znaleziono: Dokumenty wojskowe Jakóba Sternberga, — pugilares z 2 K i kluczykiem, — portfel z 10 K, planem i zapiskami.

Sprawozdanie giełdowe i towarowe

Spirytus.

Wiedeń 1. marca 1912 (telefon własny). Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 67·— do 68·—.

Tendencya: bez zmiany.

Cukier.

Wiedeń 1. marca. 36·90 do 37·00. 26·40 do 26·50. Tendencya: słaba.

Ropa.

Ceny ropy targu lwowskiego z dnia 1 marca 1912. r. Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala Alfonsa Gostkowskiego. Lwów Pasaż Hausmana l. 1, tel. Nr. 1059.

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna-stacya Borysław, zamknięcie notowań godz. 5 popol.

A) Ceny ropy związku producentów.

(Wedle podania Związku):

Związek żąda za prompt po —·—.

Ostatnia transakcya Związku —·—.

B) Ceny ropy pozazwiązkowej.

Waluta (termin dostawy):

15 marzec 1912	433—434
31. marzec	436—437
30 kwiecień	440—441
kwiecień-maj-czerw.	442—445
maj-czerw.-lipiec	444—445
kwiecień 1912—marzec 1913	450—455

Tendencya: Wobec znacznej ilości zawartych transakcyi na marzec, usposobienie targu znacznie się poprawiło. Dalsze terminy podano przypuszczalnie.

Zboże.

Budapeszt dnia 1. marca 1912. Pszenica na kwiecień 11·71—11·72. Pszenica na maj 11·62—11·63, Pszenica na październik 10·82—10·83. Żyto na kwiecień 10·33—10·31, na maj 0·— do 0·—, na październik 9·— do 9·01. Owies na kwiecień 9·92—9·93, na październik 8.26 do 8·27. Kukurudza na maj 8·65—8·66, na lipiec od 8·56—8·57. na sierpień 8·54—8·55. Rzepak na sierpień 15·60—15·70.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: mierna.
Usposobienie: spokojne.
Pogoda: piękna.

Kursy giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 1. marca.

Losy a) procentowe:

Austryackiego Zakładu kred. i oblig. p. z r. 1880 3-proc. 290·25, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1880 3-proc. 268·55, Tow. żeglugi na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 314·—. Węgiersk. Banku hip. po 104 zł. 4-proc. 250·75, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. proc. 121·—.

Losy b) bezprocentowe:

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. —·—, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 503·—, Clary zł. 40 m. k. —·—, Losy m. Krakowa 20 zł. —·—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 190·—, Palffy 40 zł. m. konw. 76·80, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 66·75, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. —·—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 79·—, Salma 40 zł. m. k. 350·—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per medio 246·—, per cassa 246·80. — Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 —·—.

Paryż dnia 1 marca. Trzyprocentowa renta 94·77 33·70.

Frankfurt dnia 1 marca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austryacka renta papierowa —·—, Austr. renta srebrna —·—, Austr. renta złota —·—, Austryackie akcye kredytowe 206·50, Staatsbahny —·—, Lombardy 157·50, proc. austr. renta kor. 190·10.

Berlin dnia 1 marca. Banknoty austryackie 84·90, Spirytus —·—.

Zamknięcie giełdy berlińskiej.

Berlin 1. marca 1912. Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy notowano: Kredyty 206·50, Staatsbahny 157·62, Disconto Comandit 189·87, Berlin Tow. handl. 172·12, Laura 174·50, Bohumery 223·50, Kolej południ. wschodnio-pruska —·—, Ruble za got. 216·50, Kolej morza śródziemnego —·—. Kolej Merydyonalna 116·37, Losy tureckie 171·75, Renta włoska —·—, „Harpener“ kop. węgla 193·— Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidacye —·—, Lombardy 18·25, Kolej Henry 154·50, Niemiecki Bank narodowy 125·50, Kanada Proferred 230·37, Akcye żeglugi hamburgskiej 140·62. Kurs warszawski —·—, Huta „Donnersmark“ 298·10, 3 i pół prc. renta rosyjska z roku 1894 —.—, 3·8 prc. renta rosyjska 88·80, 4 prc. renta rosyjska z r. 1902 91.12, 4 i pół proc. renta rosyjska z roku 1905 100·60, Rheinische Stahlwerke 165·25, Gelsenkirchen 198·—.

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY.
Wydawca: Spółka wydawnicza „Gazety Wieczornej“
Odpowiedzialny Redaktor: JERZY KONARSKI
Drukiem Spółki Drukarskiej „Praa“ ul. Sokoła l.